N^er^ 10. ROK 1844. SOBOTA 13 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
11	6	27" 11,''' 127	— 7, 4	1,''' 04	Pn. Wschodni średni	Chmurno	
	2	10, 848	— 8, 2	0, 97	,, słaby	,,	Snieg
	10	10, 745	— 9, 4	0, 81	,, ,,	Pochmurno	Snieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wczorajszy koncert pana Mayer fortepianisty w sali letniego pałacyku P. Steinkellera, nie wiele ściągnął słuchaczów. — Dla czego?— Odpowiemy krótko. — Publiczność tyle razy już zawiedziona przesadzonemi pochwałami po gazetach, hojną dłonią sypanemi dla wielu miernych, bardzo nawet miernych talentów, — zasmuca często obojętnością swoją prawdziwe. — Taki los spotkał wczoraj tego znakomitego artystę. — Atoli choć nielicznie zgromadzeni słuchacze, umieli ocenić piękną grę wirtuoza, i zachęcili go głosném, jednomyślném wezwaniem, aby jeszcze jeden dał koncert; co też nastąpi w niedzielę jutrzejszą o 1 godzinie w południe.— Ani wątpić że ten artysta, — współzawodnik Liszta, — potrafi godnie odpowiedzieć temu chlubnemu odgłosowi, jaki dziś o nim obiega,— i że daleko liczniejszych będzie miał słuchaczów jak na pierwszym koncercie, a równie zadowolnionych.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— Wiedeń 5 Stycznia. —

W skutku decyzyi Jego Cesarsko Królewskiej Mości, droga żelazna wiedeńsko-tryestska, połączona zostanie z wenecko-medyolańską. — Nowa kolej żelazna, pójdzie przez połączoną kolej na Górtz do Palmanuowa.

— Paryż 5 Stycznia. —

Kommissya adressowa izby deputowanych otrzymała wczoraj żądane objaśnienia od prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych, marynarki i handlu; jutro dopełnią tegoż samego życzenia, minister marynarki i oświecenia.

Część deputowanych krańca lewéj strony, odbyła wczoraj naradę i postanowiła niemieć żadnego udziału w rozprawach tyczących się adressu, i tylko czarnemi gałkami objawiać swoje protestacye.

W nadzwyczajnéj drodze odebraliśmy wiadomości z Madrytu z d. 31 Grudnia, wedle których w dniu tym ogłoszony został w urzędowéj gazecie dekret, uchwałą kortezów z roku 1840 postanowiony, mocą którego władza mianowania alkadów w Ayuntamientos, przyznaną jest rządowi,

— Lizbona 21 Grudnia. —

Potwierdziła się wiadomość o przybyciu exministra hiszpańskiego pana Olozaga do tutejszéj stolicy. Przyjechał on tu 22 b. m; a co jest najmocniéj uderzajaca: że właśnie razem z depeszą telegraficzną datowaną z Castello Branco, donoszącą o jego zjawieniu się na granicy.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— Paryż 30 Grudnia. —

Przy wczorajszém pierwszem głosowaniu względem wyboru czterech wiceprezesów izby deputowanych, było 282 członków izby obecnych stanowcza większość wynosiła 142. Po otworzeniu urny, okazał się następujący wypadek, P. Bignon otrzymał 243 głosów, Debelleyme 151 Salwandy 141, Lepelletier d'Aulnay 135, Billaut 99, Sade 91, Tracy 61, Ganneron 44, Vivien 43; Dufaure 20, Wustemberg 16. Jacques Lefebvres 9, jenerał Jacqueminot 4 głosy. Stanowczą większość otrzymali zatem tylko pp. Bignon i Debelleyme, którzy też ogłoszeni zostali wicePrezesami. Względem drugich dwóch mianowań, musiano przystąpić do powtórnego głosowania. Głosujących było teraz 279, sta-

nowcza przeto większość wymagała 140 głosów; Lepelletier otrzymał ich 243, Salvandy 150, Billaut 109, Sade 18, a 44 głosy na drobne części zostały podzielone. Panowie Lepelletier d' Aulnay i Salvandy mieli stanowczą większość i ogłoszeni zostali trzecim i czwartym wiceprezesami. Ci czteréj wiceprezesi pełnili te same obowiązki na poprzedniem zgromadzeniu; należą wszyscy do stronnictwa ministeryalnego; za p. Bignon głosowała wprawdzie i część opozycyi, gdyż zjednał sobie ich przychylność w roku przeszłym jako sprawozdawca kommissyi budżetowéj, żądając zmniejszenia wojska o 10,000 ludzi, ale większość izby nie zgodziła się wówczas na to.

Sekretarzami w izbie deputowanych mianowani zostali na dzisiejszém posiedzeniu pp. del' Espée, Lacrosse, Lascases i Boissy d'Anglas, którzy wszyscy czteréj zaraz przy pierwszém głosowaniu otrzymali stanowczą większość. Poczém prezes ze starszeństwa wieku, pan Lafitte, przed opuszczeniem krzesła przemówił według zwyczaju do izby. Zarzucał on ministrom dążność wsteczną i sztucznego ducha; mowa jego była przerywana przez liczne oznaki niechęci. Pan Sauzet, zająwszy po nim krzesło prezesowskie, miał mowę, która powszechne zyskała zadowolenie. Wezwał deputowanych aby dla prezesa z starszeństwa wieku uchwalił podziękowanie, ale wiele głosów sprzeciwiało się temu. W przyszły czwartek nastąpi mianowanie członków kommissyi adresowéj. Dotąd dopiero 289 członków izby deputowanych zajęło swoje miejsca, brakuje zatém jeszcze 170 gdyż izba liczy 459 deputowanych.

Wielkie wrażenie sprawiło tu w Paryżu usunięcie się z armii, syna marszałka Ney a zięcia p. Lafitte. Młody xiążę Ney był przez ostatnie sześć lat dowódzcą szwadronu. Marszałek Soult mianował go podpułkownikiem i przedstawił królowi tę nominacyę do podpisu. Król jednak odmówił swego zatwierdzenia, oświadczając, że xiążę Ney jako stronnik opozycyi nie ma żadnych praw do jego łaski. W skutku tego odmówienia, xiążę Ney podał się do dymissyi. Należy on do stronnictwa lewego środka i jest zaufanym przyjacielem Thiersa.

Grube oszustwo, którego ofiarą stał się Bej tunetański, sprawia tu w Paryżu nie małe wrażenie. Bejowi doniesiono, nie wiedzieć z kąd, że xiążę Aumale chce go z Algieru odwiedzić. Zdaje się, że wieść ta wyszła od włoskich filutów, którzy jednocześnie przysposobili się byli po sprzedania Bejowi różnych przedmiotów, potrzebnych do godnego przyjęcia swego gościa. Tym sposobem udało im się wmówić w niego zakupienie różnych zbytkowych artykułów za 325,000 fr.

— *Londyn* 29 *Grudnia* —

Królowa Wiktorya i xiążę Albrecht udadzą się po nowym roku na kilka dni do Claremont, gdzie xiążę Albrecht polować będzie w kniejach króla Belgijskiego.

Sun donosząc, że handel zaczął być czynnym w portach chińskich Amoy, Ningpo i Shanghai, zawiadamia, że pp. Grebble, Thom i Balfour, są przeznaczeni na konsulów angielskich w rzeczonych portach.

Piszą z Dublina, że O'Connell i jego towarzysze otrzymali już zapozew, aby się stawili na d. 15 Stycznia przed sądem. O'Connell żali się w gazetach na Jlnego prokuratora że mu tym zapozwem przerywa jego rozkosze łowieckie.

Okręt *Mary Banantyne*, który ma odpłynąć do Hong-Kong d. 1 Stycznia, zabrać ma na swój pokład trzech nowych konsulów, mianowanych do nowo otworzonych portów chińskich.

— *Rzym* 10 *Grudnia.* —

Potwierdza się, że sławna *Katalani*, która przez 22 lat piastowała berło śpiewu, umarła w swojéj wilii w Państwie papiezkiem, przeżywszy lat 59. Pierwsze jéj wystąpienie na scenę było w Wenecyi; gdy miała lat 15, a opuściła scenę roku 1830. Zaślubiła ona Francuza p. de Valaberg, ktory umarł roku 1828, a z którym miała troje dzieci. Katalani zostawiła majątku 8,300,000. fr.

— *Kalkuta* 15 *Listopada* —

Według otrzymanych tu właśnie wiadomości z Gwalior, xiąże tameczny (Khasgee), został bez krwi rozlewu przez wojsko uwięzionym, i państwo jego zbliża się do upadku. Sądzą, iż to zdarzenie niepotrzebnem uczyni posuwanie się armii angielskiéj.

Dost Mahomed zastrzelony został w Kabulu z rozkazu xięcia wiernych, Chana Buchary. Mówią, że Chan przysłał do Kabulu rozkaz z własną pieczęcią, w którym oświadcza, że każdy kto zabije Dosta, pójdzie do nieba. Zdaje się, że w skutek tego Kabul dostanie się w ręce Chana Buchary.

Z wojska angielskiego stojącego w Sukkur, 1371 ludzi leży w szpitalach, a tylko 153 jest zdrowych.

Dowiadujemy się teraz, że Pułkownik Stoddart żyje jeszcze w Bucharze, ale kapitan Conolly został ścięty.

Rozmaitości.

OSTATNIE DNI RAFAELA.

Właśnie przy oknie swojéj komnaty stał wtedy Rafael, gdy ujrzał zajeżdżający przed bramę, herbem duchownym ozdobiony powóz o sześciu karych rumakach. Po krótkiéj chwili wszedł kardynał Juliusz Medicis. Było słusznego wzrostu, pod ciężarem lat nie uginający się starzec, z ostro wybitnemi rysy na pooranéj zmarszczakami twarzy w ubiorze kardynalskim, z kilku orderami na piersiach. Włos jego srebrzysty ocieniał czoło pełne wyrazu powagi i szlachetności.

„Bądźcie mi serdecznie pozdrowieni, mój zacny sławą uprominiony przyjacielu Rafale „„ rzekł prałat wszedłszy do pracowni. Niech mi będzie

wolno, odwiedziwszy was znowu, zapytać się o wasze zdrowie, i obejrzeć się nieco w waszéj pracowni.

„Wielki to zaszczyt, dla mnie wasza Eminencyo," odpowiedział z uszanowaniem Rafael, „co do mnie czuję się w téj chwili w dość dobrem zdrowiu, ale moja pracownia nie zaświadczy wiele o mojéj pilności; od téj chwili, kiedym po raz ostatni miał zaszczyt widzieć Waszą Eminencyę u siebie, spoczywała prawie moja paleta i mój pęzel próżnował."

„Jeniusz nie próżnuje nigdy!" rzekł kardynał. „Czyja źrenica nie wnika w tajemne sprężyny twórczego ducha, może to nazwać próżnowaniem, co jest tylko chwilowym, marzeniami artystowskiemi przerywanym snem wypoczynku. Azaliż w zimie przykryta zgłem śniegowem, nie tka siła twórcza szaty majowéj?"

Śród téj rozmowy otworzył Rafael drzwi pobliskiéj sali, w któréj zwykł pracować. Pomiędzy zamówionemi obrazami były dwa tylko, których kardynał jeszcze nieoglądał: byłto portret Fornariny w całéj wielkości, i głowa, utwór fantazyi. „Otóż i wszystko, czém się mój pęzel w téj chwili pochlubić może," rzekł Rafael wskazując na te dwa obrazy.

„I toż nazywasz próżnowaniem?" zawołał z uniesieniem Juliusz Medicis, gdy spoczął wzrokiem na przecudnym obrazie Fornaryny. Zdaje mi się, przemówił po chwili ochłonienia z pierwszego podziwu, że raz już widziałem tę postać kobiecą. Tak, tak, byłoto w Rzymie. Jakiżto urok przemawia z tego obrazu! Te krucze, w długich strumieniach rozkosznie spływające włosy, te ciemne duże oczy, w których się zaiste nie pali płomień Westy, te purpurą zarania spromienione usta, które zdają się oddychać płomieniem i rozkoszną wonią Arabii, te pieściwe utuczone, jędrne ramiona, i te rzucone misternie przeguby szaty; wszystko to znamionuje namiętną Rzymiankę, kobietę ziemską. Ta zaś głowa," tu wskazał na drugi obraz, „jest nadziemska, niebiańska! Fantazya twoja zwidziła niebo i wykradła twarz Serafina, śpiewającego ku chwale Pana Zastępów."

Po tych słowach, gdy obadwaj usiedli, mówił kardynał daléj temi słowy: „Przyczyna główna, która mnie tu sprowadza, jest ta, że jako arcybiskup Narbony pragnąłbym coś dla mego kościoła katedralnego uczynić. Dla tego do was zwracam się z moją prośbą; radbym mieć obraz, któryby w późne czasy budował serca prawowiernych i był zarazem pomnikiem umnictwa chrześciańskiego; weźcież więc pęzel do ręki i dajcie życie dziełu nieśmiertelności. Wiem, że nie masz ceny godnéj sprostać utworowi waszéj ręki, ale bądźcie zapewnieni, że co tylko dostatek xiążęcy na ołtarzu sztuki złożyć może, to wszystko przyniosę jak najchętniéj."

„Tylekrotne miałem już dowody hojności Waszéj Eminencyi," odrzekł Rafael. „Mamże iść za własnem natchnieniem w wyborze przedmiotu, lub mi wasza Eminencya sam wskazać go raczysz? Jeźli mi pozwolicie, mój przyjacielu, zwrócę waszę uwagę na przedmiot najwznioślejszy, godny wielkiego mistrza, przedmiot, którego ani jenialno-dziki, nadmiarem siły w pęzlu zdumiewający Michał Angelo, ani dziewiczy, słodki, zamyślony Antonio da Corregio, ani też bogactwem kolorytu rozrzutny Titian, z prawdziwem mistrzostwem oddać nie podoła; przedmiot ten wyzywa pęzel Rafaela: jestto *Uniebienie Chrystusa*."*)

Rafael milczał tą olbrzymią uderzony myślą, przed jego artystowskiem, natchnionem okiem rysował się już w dalekim widoku skład obrazu. Po chwili rzekł z widoczną radością: „Olbrzymiość pomysłu, całą moją napełnia duszę; mniéj ważną pracę odłożę na późniéj, a przedewszystkiem wezmę się do wykonania tego wielkiego dzieła. Mam nadzieję, że świątynia Pańska w Narbone, piękny otrzyma obraz."

Potem toczyła się jeszcze daléj rozmowa; umawiano się o czas, kiedy obraz może być ukończonym, jak wiele będzie zajmował miejsca; mówiono także o wielkim ołtarzu w katedrze Narbońskiéj. Gdy już kardynał miał odejść złożył ojcowskie pocałowanie na czole artysty, żegnając go temi słowy: Bogu was polecam, miejcież mi staranie o zdrowiu waszem. Wielcy artyści żywią w piersiach swoich płomień, który zbyt prędko zdrój ich życia wyniszcza. Dla tego raz jeszcze upominam was: chciejcie mieć staranie o waszem drogiem życiu, dla sławy waszéj sztuki i dla waszych przyjaciół." *(D. c. nast.)*

Dzienniki francuzkie zawierają następujące wyszczególnienie wieku panujących w Europie z początkiem roku 1844: Król Szwedzki 80 lat, Papież 78 lat, Król Hanowerski 73 Król Francuzów 70 I., Król Wirtembergski 62, Król bawarski 57, Król Duński 57, Król Belgijski 54, Xiężna Parmy 53, Cesarz Austryacki 51, Król Pruski 50, Cesarz Rossyjski 47, Król Saski 46, Król Sardyński 46, Król Neapolitański 34, Król Grecki 28, Królowa Portugalska 25, Królowa angielska 24, Sułtan 20, nakoniec Izabella Królowa Hiszpańska 13 lat.

-- W Texas odkryto jezioro na milę kwadratową rozległe, w którym zamiast wody, płynie olej skalisty. -- W Grudniu na licytacyi w Londynie sprzedano za 140,000 dukatów prawdziwych szalów indyjskich. --Artystka Horner w teatrze Surry w Londynie, skacząc na scenie z mostu w rzekę chybiła materac i spadła na podłogę z wysokości stóp 13. Jest bardzo poszwankowaną. W teatrach Berlińskich od niejakiego czasu wznawiano, często dzieła sceniczne starożytnych pisarzów. Czytamy w jednéj z gazet Londyńskich; że w Westminster miała być przedstawioną 12 z. m. komedya Terencjusza Formio. -- Dnia 31 Stycznia r. z. żyła jeszcze w Rafael (w Wenezueli) Senora Marya de la Cruz Karvallo, urodzona r. 1699, a zatem licząca dziś (jeśli jeszcze żyje) lat 144 Nigdy nie była zaślubioną i nie miała dzieci. W wieku lat 80, włosy jéj osiwiały, a gdy dosięgła lat 134 też włosy znowu wróciły do dawnéj czarności. Od kilku miesięcy jednak znowu siwieć zaczęły. Licząc lat 118 utraciła wzrok, ale znowu miała go sobie przywróconym gdy dosięgła lat 138: Teraz widzi tak dobrze, że może bez okularów igłę nawlec. Słuch ma przytępiony, ale władze umysłowe wcale otwarte. Dzień cały bawi się przędzeniem lnu, O téj nadzwyczajnéj osobliwości donoszą gazety londyńskie.--W Kartajenie d. 23 Październ. r. z. trąba morska porwała z sobą kilka statków rybackich, przyczem kilkanaście osób utraciło życie. Artysta dramatyczny angielski Makready, podobnie jak poprzednio Fanny Elsler, jednocześnie z śpie-

*) Uniebienie — Transfiguracya -- Apoteoza Przemienienie.

waczką Damoro Cinti i skrzypkiem Artozachwyca Amerykanów; dzienniki amerykańs: szczególniéj nie mają dosyć słów do pochwalenia toalety pani Damoro. — Tancerki Fanny Elsler i Lucylla Grahn bawią obecnie w Medyolanie. — Sułtan Abdul Medszyd miał sobie przyjąć Nauczyciela języka fran: i jeografii; w których to naukach pracuje bardzo gorliwie. Abdul Medszyd byłby pierwszym z potomków Osmana, któryby mówił językiem europejskim. — Robotnik w Paryżu miał wynaleść machinę, za pomocą któréj w ciągu dnia, jeden człowiek może zrobić 30 do 50 par trzewików wątpią jednak czy tego dokaże.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Stycznia.

Littow Henryk Karol, Maspero Anna, z Polski; — Brzeski Wojciech ob., Dobrzański Antoni ob., z Galicyi; — Stobnicki Felix ob., Szumlański Felix ob., Traube Wilhelm ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Tyrno Michał, Dąbski Karol ob,. Monikowski Adolf; Habeli Józef, Majewska Marya do Polski; — Leszczyński Jan ob., Goldschmid Filip, Glixelli Sebastyan ob., do Galicyi; — Wąsowicz Stanisław hr. Bauer; do Pruss.

Doniesienia Urzędowe

Nro. 11.422. z r. 1843.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 11 Grudnia r. 1843 N. 6475, odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 30 b. m. i r. publiczna *in minus* licytacya, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wymurowania 10 kanałów w gruntach wsi Jankowice i jednego kanału z upustem w grobli wsi Rozkochow. Robota wykonaną być ma według kosztorysu przy powołanéj wyżéj uchwale zatwierdzonego; cena do pierwszego wywołania złp. 1132 naznacza się, oprócz któréj przedsiębiorca dnie pomocne ciągłe 321 i piesze 342 od gromad dodane mieć będzie, a które jakkolwiek do licytacyi nie wchodzą, wszelako w razie nieużycia wszystkich do budowy, takowe na korzyść gromad pozostaną, na *vadium* każdy z pretendentów złoży zł. 120. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 8 Stycznia 1844 r.

Senator Prezydujący.
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 11723.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 20 Grudnia r. z. N. 6693 odbędzie się w biórach Wydziału przed godziną 12 w południe na dniu 31 b. m. i r. publiczna *in minus* licytacya, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wymurowania mostku na rzece roboczéj w Czernichowie od młyna Zakamycznego do Wisły odpływającéj, cena do pierwszego wywołania zł. 790 gr. 10 naznacza się, na *vadium* zł. 80 każdy z pretendentów złoży; oprócz summy pieniężnéj dnie pomocne w ilości ciągłych 68 i pieszych 180 przedsiębiorcy przez gromady dostarczane będą. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 3 Stycznia 1844 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 6403.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy wierzycieli Paula Schina, jakoto: Józefa Reicherzdorfera, Kunegundę hr. Zelińską i Józefa Pratobewera z kwoty zł. 1 gr. 13 w gotowiźnie i złp. 460 w skryptach składającéj się, aby z dowodami prawa ich wykazać zdolnemi do Trybunału w zakresie miesięcy trzech zgłosili się pod rygorem przyznania takowéj w razie przeciwnym, na rzecz skarbu publicznego.

Krakow d. 30 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący
Miętuszewski
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 7338.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Teressy Janikowskiéj, lub prawa ich mających, aby w przeciągu miesięcy trzech, z dowodami prawa ich wykazującemi, po odbiór massy Teressy Janikowskiéj z kassy złp. 155, z sprzedaży ruchomości pochodzącéj, hypotecznie ubezpieczonéj, składającéj się, do Trybunału zgłosili się pod rygorem postąpienia z massą tą jako bezdziedziczną.

Kraków d. 28 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący,
J. PARENSKI.
(2r.) *Lasocki* Sek.

Do Nru 10 *Gazety Krakowskiéj* dołącza się Dodatek.